

GAZETA SAMBORSKA

wychodzi w każdą niedzielę.

Prenumerata z dostawą do domu albo z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 1 kor. — h. || półrocznie . . . 5 kor. — h.
kwartalnie . . . 2 „ 50 „ || całorocznie . . . 10 „ — „

Numer pojedynczy 20 h.

Prenumerować można w Administracji w Samborze Blich l. 1.
i we wszystkich Urzędach pocztowych.

ADRES
REDAKCYI
w SAMBORZE Blich l. 1.

CENA OGŁOSZEŃ:

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 3 hal. od wyrazu. Komunikaty prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w rubryce Nadesłane za jeden wiersz petitowy 20 h. Za artykuły odnośnie Redakcyi nie odpowiada. Rękopisów nie zwraca się.

Wydawnictwem kieruje Komitet redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Stefanowski.

Pojedyncze numery: „Gazety Samborskiej“ nabywać można w Administracji, tudzież we wszystkich agencjach sprzedaży dzienników, w księgarni p. Haisiga i w głównej trafice p. Raaba w Samborze.

NASZE SZKOŁY ŚREDNIE, a NOWOCZESNE SPOŁECZEŃSTWO.

(Obserwacje i uwagi.)

I.

ROZBRAT MIĘDZY SPOŁECZEŃSTWEM a SZKOŁĄ I JEGO PRZYCZYNY.

(Ciąg dalszy.)

„Unarodowienia“ szkoły domagają się wszyscy krytycy prawie jednogłośnie; ale nikt z nich w najogólniejszej formie nie daje wyjaśnienia, co przez to „unarodowienie“ szkoły rozumie, jak sobie taką narodową szkołę przyszłości wyobraża. Dlaczego? Czyżby sami nie wiedzieli, czego żądają? Zdaje mi się, że tak i nie chcą przez to nikomu ubliżyć: nie jestto bowiem naszą winą, że nie zdajemy sobie jeszcze jasno sprawy z tego, czego żądamy, bo żądamy rzeczy wielkiej i trudnej: żądamy powrotu do tego, cośmy dawno zatracili, tak dawno, że nawet już nie pamiętamy, jak ono wyglądało. Ta szkoła unarodowiona, której się domagamy, nie jest w nas jeszcze świadomością, ale jest przeczuć. Czujemy, że szkoła musi być narodową, to znaczy zgodną we wszystkich szczegółach z duchem i charakterem narodowym, wierzymy, że tylko z taką szkołą będzie nam dobrze, że tylko przez taką szkołę dokona się w zupełności rozpoczynające się dziś nasze odrodzenie narodowe, ale jak ma wyglądać taka szkoła, zgodna z duchem i charakterem narodu, tego jeszcze nie wiemy, bo nie znamy sami siebie, nie znamy naszego narodowego charakteru. Może to dziwne, ale prawdziwe. My bowiem, jako Polacy, nie jesteśmy sobą; nie jesteśmy wcale podobni do naszych przodków choćby tylko z przed stulat: w ciężkiej stuletniej niewoli ulegliśmy prawie zupełnemu wynarodowieniu, zatraciliśmy zupełnie narodowy charakter, zwyczaje i obyczaje i t. p. a jedynym ogniwem, łączącym nas z dzia-

dami, jest język ojczysty, troskliwie pielęgnowany.

Kto nas tak wynarodowił? Oby rząd; a za narzędzie do tego służyła mu pseudo-narodowa szkoła.

W pierwszych latach po przyłączeniu Galicyi do Austrii zaprowadzono tu szkoły niemieckie: celem ich jawnym było wynarodowienie, zgermanizowanie całej ludności. Do tego celu dążono gwałtownie i napotkano silny opór. Społeczeństwo ówczesne zachowywało się wrogo wobec szkoły, jako instytucji obcej, narzuconej przemocą, dążącej jawnie do zniszczenia wszystkiego, co sercu każdego człowieka jest najdroższe. Między rodziną a szkołą legła przepaść głęboka. . . I wtenczas miało społeczeństwo słuszną zupełną.

Ale wkrótce rząd chwycił się innej polityki: widząc, że przemocą do celu dojść trudno, postanowił przyodziać szkołę w szatę narodową: tą szatą narodową był język ojczysty, zaprowadzony w szkołach i urzędach krajowych. Środek okazał się znakomitym: zginęła w okamgnieniu przepaść, dzieląca szkołę od społeczeństwa bo szkoła stała się polską: nie tylko nie broniono mówić po polsku, ale nawet uczono tego języka z urzędu, co więcej, język polski stał się językiem wykładowym i urzędowym; naród się cieszył i zapominał wśród tej uciechy, że sam język nie jest wszystkim, że język, to tylko narzędzie, zapomocą którego wyraża się na zewnątrz dusza, że więc chodzi przedewszystkiem o to, aby ta dusza była polską. Wincenty Pol pisał pierwsze swe utwory w języku niemieckim, albo polskim, ale gramatycznie i ortograficznie błędnym, a jednak w tych wierszach wyrażała się dusza polska (choć pochodził z rodziny niemieckiej i był pierwszym z tej rodziny, który się spolonizował); a dzisiejszy Przybyszewski pisze równie dobrze po niemiecku, jak

po polsku, a przecież w utworach jego, nawet znakomicie po polsku pisanych, wyraża się dusza kosmopolityczna.

To są przykłady, dowodzące, że kształcenie się w języku ojczystym, nie jest jeszcze pielęgnowaniem narodowości.

Ale wówczas, w radośnym uniesieniu, zapominał naród o tem; zachwycony polską szatą swjej szkoły, nie patrzył wcale, jaka pod tym koutuszem bije dusza. Unoszono się nad swobodami, przez rząd nadanemi, śpiewano hymny pochwalne na cześć rządów, pełnych życzliwości i przychylności, posyłano chętnie dzieci do szkół polskich, tem chętniej, że te szkoły otwierały drogę do różnych urzędów, a c. k. urzędnik, o różnej ilości gwiazdek i o błyszczącym kołnierzu, stał się ideałem życiowym galicyjskiego społeczeństwa. Rozpoczęły się zapamiętałe wyścigi, których metą był co najmniej c. k. radca. Kto tylko miał syna, posyłał go do szkoły, nie troszczył się wcale o to, czego w tej szkole uczył i jak, bo chodziło tylko o to, aby ten syn zdobył świadectwo dojrzałości i przeszedł na uniwersytet, bo bez tego nie mógł brać udziału w wyścigu do radcowskiej mety!

I tak powoli punkt ciężkości życia narodowego zaczął przenosić się ze wsi do miasta, z roli do biura; jak niegdyś, w zaścianku Dobrzyńskich „wygnała Marsa Ceres gospodarna“, tak teraz znów w Galicyi, „gospodarna Ceres“ ustąpiła miejsca Temidzie i innym boginiom rozlicznych dykasteryi urzędniczych.

Zamiłowanie w zawodzie urzędniczym, a raczej zapał do gwiazdek i złotych kołnierzy, opanował umysły do tego stopnia, że obywatele zaczęli wysprzedawać ziemię ojczystą, lub oddawać ją dzierżawcom Żydom i Niemcom, a sami sprowadzali się do miast i tu ubiegali się nie tylko dla synów, ale i dla siebie o różne urzędy rządowe, lub autonomiczne. Wślad za

W stuletnią rocznicę urodzin poety,

ST. GARCZYŃSKIEGO.

W dniu 13. b. m. minęło sto lat od dnia, w którym ujrzał światło dzienne serdeczny przyjaciel największego z naszych piewców narodowych, Adama Mickiewicza, poeta-filozof, Stefan Garczyński, niesłusznie prawie zapomniany.

Czyniąc zadość miłemu obowiązkowi dziennikarza, przypominamy szanownym p. t. czytelnikom naszym tę rocznicę, odsyłając równocześnie wszystkich, pragnących bliżej zaznajomić się z poetą i jego utworami, do znakomitej biografii, skreślonej przez prof. T. Piniego, a ogłoszonej drukiem w Przewodniku naukowym i literackim z r. 1898. i do pism poety, wydanych między innymi także w Lipsku u Brokhausa.

Sami z powodu braku miejsca i czasu poprzestaniemy na uczczeniu drogiej sercom polskim rocznicy w kilku słowach rzucających najogólniejszy pogląd na życie i dzieła poety.

Urodzony z średniozamożnej rodziny obywatelskiej, osiadłej w Kosmowie pod Kaliszem, w dzieciństwie już wieku utracił Garczyński ojca, a nie długo potem i matkę, po której w spadku odziedziczył zaród choroby piersiowej. Ośmioletni sierota wychowywał się po śmierci rodziców w domu wuja swego Fryderyka hr. Skórzewskiego, w uroczej majątności „Lubostronie“.

Sieroca dola nie była mu zbyt ciężka, bo oboje wujostwo otoczyli go najczulszą opieką, a ciotka zwłaszcza, rodzona siostra ojca poety, dokładała wszelkich starań, aby małemu sierotce zastąpić matkę.

Pierwsze nauki pobierał Garczyński w Lubostroniu; od r. 1814. począwszy uczęszcza już Garczyński do szkół publicznych, najpierw w Bydgoszczy, potem w Trzemesznie (1817—1819.) w reszcie w Warszawie, do liceum, którego rektorem był wówczas Samuel Linde.

Po ukończeniu liceum, gdzie podobnie jak w Bydgoszczy i Trzemesznie, odznaczał się obok wybitnych zdolności także niezwykłym zamiłowaniem w naukach, wyjechał Garczyński na studia uniwersyteckie do Berlina, dokąd ściągnęły go podobnie, jak wielu innych, głośnie w całej Europie wykłady Hegla.

Tu w Berlinie stawia Garczyński pierwsze, nieśmiałe kroki na drodze do „laurowej mety“. Z tego czasu pochodzą pierwsze jego utwory „Mieszkanie śmierci“, „Pielgrzym“, „Do przyjaźni“, i inne, które z tego głównie względu są ciekawe, że nie znać na nich wcale wpływu poezji romantycznej, jakkolwiek wiemy, że młody autor znał już wówczas poezje Byrona. Śnać wychowany i wykształcony na wzorach klasycznych, nie poznał się Garczyński na pięknościach poezji romantycznej i nie uległ jej wpływowi. Natomiast widoczny jest już w tych pierwszych utworach

Garczyńskiego wpływ filozofii Hegla, która w przyszłości miała tak silny wpływ wyrzeć na „Wacława dziejach“ i nadać ich autorowi miano pierwszego „poety-filozofa“.

Tu także pod wpływem filozofii Hegla, do której młody Garczyński przyłączył się całym zapałem młodzieńczego umysłu, powstała w duszy poety ciężka walka serca z rozumem. Serce domagało się wiary w przyszłe odrodzenie ojczyzny, rozum, oparty o filozofię Hegla nie dopuszczał żadnej nadziei. Stąd duszę poety opanowało zwątpienie i rozpacz, bo filozofia Hegla lała w polskie serce truciznę, która zabijała wszystko, co mu było najdroższem.

Ten smutny, rozpaczliwy stan duszy poety wyraża się w „Hymnie do Boga“, a zwycięstwo serca nad rozumem święci swój tryumf w „Spiewie“, według którego „słońce wolności“, mające uszczęśliwić ludzkość, zejdzie „w Lecha ziemi“, a „nieszczęście świata“ zginie przez zastugi Polski, która jedyna podnosi śmiało w górę „czoło polskich cnót“ w chwili, gdy wszystkie narody poddają karki pod jarzmo — i Polska jedyna ratuje od wiecznej niewoli „ród wolnych“. (Dok. nast)



tem poszło zupełne zaniedbanie obyczajów, zwyczajów, stroju, jednym słowem, odstępstwo zupełne od charakteru narodowego. Byliśmy narodem ziemiankim, rolniczym; zamiast starać się o wytworzenie i rozwój przemysłu i stać się narodem rolniczo przemysłowym, pracowaliśmy nad zdobyciem urzędów i staliśmy się narodem urzędniczym. Czyż mogliśmy zatrzymać nasz charakter narodowy przy zupełnej zmianie zwyczajów, obyczajów, zajęć, trybu życia, przyjemności i rozrywek, przy zmianie miejsca pobytu [wieś a miasto]? Czyż może być charakter narodowy dzisiejszych urzędników, podobnym do charakteru narodowego ich przodków, rolników? Nie, samo znaczenie, sama istota pojęć „urzędnik“ i „rolnik“ zbyt jaskrawymi przemawia do nas różnicami, byśmy mogli tych różnic nie widzieć. Główną cechą narodowego charakteru naszych przodków było życie ziemiankie, wraz ze wszystkimi jego objawami, a główną cechą naszego charakteru, jest życie urzędnicze.

Lecz czy to prawda, że jesteśmy wszyscy urzędnikami? Nie wszyscy, ale bądź co bądź, w znacznej większości, bo ludu nie możemy brać tu w rachubę, lud jeszcze ma swój odrębny charakter, ludowy, jakkolwiek i ten uległ już znacznej zmianie, a w ostatnich czasach urzędnicomania, — ta zaraza, zabijająca w nas czysto polską duszę, trująca nas kosmopolityzmem — zaczęła już wchodzić także pod słomiane strzechy naszych chłopków. W ostatnich czasach zaczęli już i oni coraz częściej wzdychać do stanowisk urzędniczych, pragnąc dla swoich synów stanowiska choćby „woźnego.“

I te zapędy ludu należy koniecznie powstrzymać; należy koniecznie w innym kierunku zwrócić tę falę, jeżeli nie chcemy uleść zupełnemu wynarodowieniu, bo byłoby najgorszym złem, gdybyśmy się doczekali takiego zaniku właścicieli mniejszych posiadłości, w jakim obecnie znajdują się właściciele posiadłości większych. Ci bowiem już prawie zupełnie znikli z widowni naszego życia; w ogromnej masie urzędników, obywateli bez ziemi, gubi się garstka obywateli wiejskich. Cyfry przemawiają najjaśniej; pozwólmymy mówić cyframi. (C. d. n.)

Dział gospodarczy.

I. Uchwały Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospod. powzięte na posiedzeniu w dniu 7. października 1905. odnoszące się do spraw okręgu samborskiego:

a) Na rok 1905/6 przyznano dla Oddziału naszego 8. stacyj buhajów subwencyjnych i 11. stacyj buhajów subwencyonowanych. Rozdział tych stacyj uskuteczony zostanie bezzwłocznie po otrzymaniu deklaracji od właścicieli stacyj.

b) Chlewnia zarodowa przyznana została p. Władysławowi Mękarskiemu, kierownikowi szkoły w Kulczycach i

c) Stacya knura przyznana została p. Stanisławowi Wołkowickiemu w Dydiowy.

II. Do Komisji mającej się zająć planem organizacji kursów chowu drobiu przy szkołach ludowych wybrał Komitet c. k. gal. Tow. gospod. we Lwowie rektora Józefa Szpilmana, ks. Antoniego Głodzińskiego J. Dąbrowskiego i Józefa Zagaję. Do wysłania zaproszeń na 1. posiedzenie tej Komisji upoważnił Komitet ks. A. Głodzińskiego.

III. Przy Akademii weterynaryi we Lwowie, uchwalił Komitet utworzyć zakład chowu drobiu według przedłożonych mu planów, jakoteż uchwalił poprzeć sprawę pożyczki zaciągnąć się mającej na ten cel w Banku krajowym.

IV. Okólniki Komitetu Tow. gosp.

1) Z sekcji ekonomicznej:

P. T. właścicielom ogierów licencyonowanych, którzy chcą otrzymać od Komitetu subwencyę na utrzymanie tych ogierów na r. 1906. przypomina się, że termin do wnoszenia odnośnych podań, popartych przez Radę Oddziału trwa do końca listopada 1905.

2) Z sekcji ekonomicznej:

W sprawie niżki cen soli bydłowej otrzymał Komitet z prezydium c. k. kraj, Dyrekcyi skarbu w d. 14. bm. następujące zawiadomienie: Na pismo z dnia 27. marca 1905. wystosowane do Namiestnictwa i oddane do załatwienia Dyrekcyi skarbu oznajmia się, że w ogóle wydawanie soli po cenie niższej niż ustawą oznaczonej cenie taryfowej jest niedopuszczalnym, w obec czego prosba o wydawanie obszarom dworskim soli bydłowej za połowę ceny uwzględnioną być nie może.

3) Z sekcji rolniczej:

W sprawie przepowiedni meteorologicznych. PT. Korespondentów zajmujących się prowadzeniem zapiszków, co do sprawdzalności telegraficznych przepowiedni pogody uprasza Komitet o rychłe nadesłanie tychże, gdyż zapiski te są mu niezbędnie potrzebne do wygotowania sprawozdania mającego się przedłożyć Ministerstwu rolnictwa. Komitet wyraża przytem podziękowanie tym pp. Korespondentom, którzy zapiski te już nadesłali.

Ostatnie wiadomości.

Rada uniwersytetu warszawskiego uchwaliła założyć nowy fakultet słowiańsko-polski o czterech katedrach: literatury, historii, prawa i nauki polskiej.

Rosyjskie stronnictwa opozycyjne postanawiają na swych zgromadzeniach bojkotować Dumę państwową.

W Moskwie i Petersburgu utworzyła się liga, która zamierza wystąpić przeciw karze śmierci. Do ligi tej należą reprezentanci sfer najwyższych, profesorowie uniwersytetów, najwybitniejsi prawnicy itd., a na jej czele stoją profesorowie wszechniczy; Kowalewski i Milutyn, oraz hr. Lew Tołstoj. Liga ma zamiar zwrócić się do wybitnych prawników i towarzystw prawniczych zagranicą, aby w całej Europie wywołać protest przeciw karze śmierci w Rosyi. Postanowiono bojkotować wszystkie te osoby, które jako sędziowie lub prokuratorzy brały udział w wydaniu wyroków śmierci, jakoteż tych wszystkich, którzy przy wykonaniu takiego wyroku asystowali. Bojkot ma pójść tak daleko, że właściciele domów nie mają takim osobom wynajmować mieszkania.

Sejmowy klub demokratyczny polski, który sprawy reformy wyborczej od początku swego istnienia z oką nie spuszcza, występuje obecnie ze szczegółowo opracowanym projektem reformy wyborczej.

Projekt ten, wniesiony do Izby przez wiceprezesa klubu, posła Vayhingera, powiększa ogółem liczbę posłów sejmowych o 48. Połowa tej liczby ma przypaść w udziale nowo utworzyć się mającej piątej kuryi powszechnej, która będzie obierać 24. posłów, mianowicie w 22. okręgach, oraz we Lwowie i w Krakowie.

W kuryi czwartej (włościańskiej) ma przybyć — według projektu — 5. posłów z 5. nowych okręgów wyborczych, odpowiadających utworzonym w ostatnich czasach powiatom politycznym. (Podgórze, Strzyżów, Przeworsk, Peczeniżyn, Zborów). W kuryi 2. i 3. przybędzie razem 19. posłów, mianowicie we Lwowie 4., w Krakowie 2, w miastach z ludnością po nad 30.000 (Przemysł, Stanisławów, Tarnopol, Tarnów i Kołomyja) 5 posłów, tj. że wybierać będą po 2. zamiast jak dotąd po 1 posła. W izbach handlowych będzie 8. zamiast 3. (we Lwowie 3., w Krakowie 3., w Brodach 2).

W myśl projektu zasada tajności wprowadzona do wiejskich kuryi ma być pozostawiona woli wyborców, co uważane być musi za słuszne uwzględnienie faktycznego stanu, który wobec dominującego jeszcze w wielu częściach kraju analfabetyzmu, przy bezwzględnie tajnych wyborach mógłby stworzyć nowe pole do najrozmaitszych nadużyć i sztuczek wyborczych.

W związku z pomnożeniem liczby posłów, klub wnosi także powiększenie składu Wydziału krajowego o dwóch członków, mianowicie jednego, wybieranego z kuryi V., a drugiego z pełnej Izby.

Nowe źródło dochodów dla hodowców królików.

Wraz z rozwojem i rozszerzeniem się hodowli królików w kraju przybywa nam nowe źródło dochodu, na które dotychczas mało się zwracało uwagi. Skórki z zabitych królików, bądź wyrzuca się na śmiecie, bądź składa się na strychach, gdzie staje się łupem moli i innego robactwa, rzadko tylko sprzedaje się za byle co przechodnim i wędrownym handlarzom sierci, piór i tym podobnych artykułów, a jeszcze rzadziej oddaje do garbarni celem ich wyprawienia. Tego rodzaju postępowanie jest marnowaniem grosza, pozbywając się wcale ładnego dochodu — jakoteż nie uwzględnieniem ważnej gałęzi hodowli, która w innych krajach znaczne przynosi zyski.

Na brak garbarni w naszym kraju uskarżać się nie możemy, mamy bowiem ich kilka: w Rzeszowie, Stryju, Czortkowie, i wielu innych, miastach prowincjonalnych, które skórki królicze wyprawiać potrafią — i chętnie się tego zadania podejmą, jeśli tylko hodowcy dostarczą i n materiału.

Brak nam tylko jednolitości, brak zainteresowania się tą sprawą, każdy oczekuje by mu ktoś wyszukał odbiorcę, wynalazł miejsce zbytu dla jego towaru.

Lecz jeżeli nikt sam się nie chce narażać na pewne trudności w tym kierunku i obawia się podjęcia pracy celem uregulowania handlu skórkami, sądzę, iż wspólną pracą możnaby wiele w tej sprawie zdziałać, potrzeba jednak chęci i jeszcze raz chęci.

Bracia Czesi już pomyśleli o tem. Wyzysk ze strony handlarzy dał im się we znaki, dlatego wysyłają redaktora czasopisma „Kralikar“ p. Jana V. Kalala do Saksonii, gdzie przemysł garbarski stoi bardzo wysoko i dokąd wszelkie wysyłki skórek bywają skierowane — aby zbadał na miejscu sprawę — poczem założy odpowiednio urządzonej garbarni i wszystkie skórki do teje odsyłać będą, a wyprawione dopiero skierują na rynki miejscowe i zagraniczne.

Wysokie ceny futer — i wielkie ich zapotrzebowanie — dają rękojmię, że futerka królicze znajdą nawet w miejscu zbyt, opłacą sownie zabiegi, jakoteż zapobiegają wyrzucaniu pieniędzy za granicę.

Bo czyż nie jest to marnowaniem grosza, sprzedawać surowy materiał za parę halerzy, jeśli się ma w kraju garbarnię, aby ten sam towar wyprawiony za granicą, sprowadzić i słono zań jakoteż za transport tam i z powrotem zapłacić.

Mało się kto zastanawia, co kupuje — płaci, bo od niego żądają i mniemają, że wszystko, co otrzyma, jest naturalnem futerkiem sobola, kuny i t. d., lecz to nie zawsze jest prawdą. Dzisiejsze sobole i kuny są bardzo często niczem innym jak odpowiednio zabarwionem futerkiem króliczym; jeżeli więc płacimy drogo za imitacje, zostawmy przynajmniej pieniądze w kraju, dając w ten sposób szeregomy ręk ludzkich zarobek, o który obecnie tak trudno.

Mam nadzieję, iż z okazji wystawy drobiu i królików w Jarosławiu, na którą zapowiedziało swój przyjazd wielu naszych hodowców — sprawa tu poruszona, znajdzie swe echo — że zastanowią się nad nią i powezmą jakoweś wnioski. Z mej strony byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby jedna firma wzięła skupno i wyprawę skórek w swe ręce, uregulowała ceny i była stałym odbiorcą, do którego wszyscy hodowcy mogliby swój towar posyłać.

Tego rodzaju załatwienie sprawy, utworzyłoby hodowcom rzeczywiście nowe źródło dochodów za skórki, które dotychczas w hodowli nie wchodziły w rachunek, marnują się i niszczej, najczęściej dlatego iż hodowca nie wie, gdzie ją można spieniężyć i czy wogóle przedstawiają one jakąś wartość.

Jeśli jeszcze nadmienię, iż w Krakowie, jakoteż we Lwowie powstają dwa wielkie zakłady hodowli królików na rzeź, potrzeba uregulowania handlu skórkami — staje się aktualną — i wymaga rychłego załatwienia. W końcu dodać muszę, iż myśl wyprawy skórek w kraju wyszła od samych hodowców, którzy najlepiej odczuwają braki w tym względzie i ich też rzeczą będzie, aby nie pozostała projektem, lecz weszła jak najprędzej w życie. W każdym razie wskazaniem jest zapoznanie garbarza, któryby przedsiębiorstwo powyższe ujął w swe ręce, z zasadami wprawdzie nie wiele różniąciami się od ogólnych metod wyprawy, lecz w każdym razie nieco odmiennymi, ze względu na delikatność materiału, niemniej z używanymi za granicą sposobami barwienia na różne imitacje. Oddanie sprawy w ręce niepowołane, należycie niewyszkolone, byłoby raczej zabagnieniem sprawy, a nie posunięciem jej naprzód. Zwracam więc na to uwagę i pozostawiam hodowcom, którzy nad poruszoną myślą — zastanowić się mają na swym zjeździe w Jarosławiu — jej urzeczywistnienie i doprowadzenie do skutku w formie, na jaką się zgodzą i jaką uznają za najlepszą w praktycznym wykonaniu i zastosowaniu.

Józef Zagaja.

Wiadomości bieżące.

Prezesem Oddziału c. k. gal. Tow. gosp. z okręgu Sambor, Stary Sambor, Turka na 3-letnie następnę, t. j. na czas od 21. października b. r. do 21. października 1908. wybrany został na Walnem Zgromadzeniu odbytem w d. 21. października b. m. p. Stefan hr. Komorowski, zaś członkami Rady obrano pp. Kazimierza Bielińskiego z Rajtarowic, ks. Dymitra Hordyńskiego z Kulczyc, Karola Jędrzejowicza z Humieńca, Bolesława Kuśniewicza z Kowenicy, Wojciecha Nadybskiego z Czukwi, Franciszka Niklewicza z Powodowej, Stanisława Stefanowskiego ze Sambora i Tomasza Ujejskiego z Chlewisk.

Ukonstytuowanie się wybranej w dniu 21. października b. r. Rady Oddziału c. k. gal. Tow. gosp. w Samborze przeprowadzone zostanie na posiedzeniu, które odbędzie się we wtorek dnia 31. bm. o godz. 3. popołudniu w sali Rady pow. w Samborze. Na tem posiedzeniu załatwioną będzie nadto sprawa umieszczenia przyznanych Oddziałowi przez Komitet rozporządzeniem z dnia 18/X 1905. do l. 4090. 8. stacyj b. subwencyjnych i 11. subwencyonowanych przez Rady powiatowe.

Projekt rewizyi statutu c. k. gal. Tow. gosp. z r. 1887. przyjęty przez sekcję administracyjną a opraco-

Mam zaszczyt zawiadomić wielce Szanowne P. T. Panie, iż sprowadziłam się z Krakowa i otworzyłam **MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ I PRACOWNIĘ SUKIEŃ** pod firmą **F. WŁODARSKA** w Samborze przy ul. Przemyskiej l. 8. I. piętro. — Polecam w wielkim wyborze okrycia dla pań i panienek, suknie wizytowe, kostiumy okrycia i całkowite futra wykonuje w jak najkrótszym czasie z największą punktualnością i gustownie podług żurnali francuskich i angielskich. **Ceny możliwie najniższe.** Polecając mój **MAGAZYN** łaskawym względem wielce Szanownych Pań Dobrodziejek — kreślę się z szacunkiem i poważaniem **F. Włodarska.**

wany przez p. S. Puzynę rozesała Rada Oddziału samborskiego wszystkim swym członkom z prośbą o udzielenie swych zapłaty, które posłużyć mają Komitetowi za wskazówki przy powzięciu stanowczych uchwał. Ponieważ sprawa rewizji statutu będzie na porządku dziennym najbliższej Rady ogólnej, przeto sprawa ta na podstawie opinii członków Rady załatwiona będzie na posiedzeniu Rady w pierwszych dniach grudnia b. r.

Filia lwowskiego Towarzystwa chowu drobiu i królików zawiązana została w Samborze na Walnym Zgromadzeniu Oddziału c. k. gal. Towarzystwa gospod. w dniu 21. b. m. przez 20. członków Towarzystwa gospod. którzy uiszcili wkładkę roczną w kwocie 6, a względnie 3. korony. Do Towarzystwa tego w dniu 21. b. m. przystąpili pp.: Stefan hr. Komorowski, Jan Smalawski, Tomasz Ujejski, Bolesław Kuśniewicz, Stanisław Stefanowski, Jan Sielecki, Michał skwarczyński, Jan Ziemiak, Franciszek Ziemiak, Kazimierz Biliński, Wojciech Nadybski, ks. Teodor Krużyński, Jan Kuny, Zenon Eckhardt, Jakób Hoth, Grzegorz Kulczycki, Franciszek Niklewicz, i panie: Jadwiga hr. Komorowska, Zofia Charłampowiczowa, Helena Hordyńska i Amalia Stefanowska. Zgłoszenia i deklaracje przystąpienia do Towarzystwa chowu drobiu i królików przyjmować będzie aż do czasu ukonstytuowania się Wydziału filii; sekretarz Oddziału Tow. gospod. p. Stanisław Stefanowski, który wydawać będzie także poświadczenia na złożone wkładki roczne w kwocie 6, a względnie 3. koron. — Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się w drugiej połowie listopada; kto zatem z przyczyn chowu drobiu i królików zechce szczerzej zainteresować się sprawą rozwoju tej gałęzi gospodarstwa domowego, ma obecnie sposobność tak w interesie własnym, jak i w ogólności dla dobra kraju przyłączyć się do Towarzystwa, którego celem jest zapewnienie silnej podaży drobiu rasowego po taniej cenie.

Starania Wydziału tut. Tow. przyjaciół młodzieży szkolnej w sprawie odpowiedniejszego umieszczenia dwóch klas tut. gimnazjum nie odniosły dotąd pożądanego skutku; z tego też powodu spodziewać się trzeba konsekwencji, iż rodzice nie mogąc dłużej ścierpieć obecnego stanu rzeczy, zmuszeni będą dzieci swe z gimnazjum wypisać. Z tą ewentualnością liczyć się powinna tak Rada szkolna krajowa jak i Dyrekcja gimnazjum, gdyż obowiązkiem ich jest złemu jak najszybciej zaradzić i jak najenergiczniej w tej sprawie poczynić kroki. Zaznaczamy przy tej sposobności że wybrany przez Walne Zgromadzenie Wydział Tow. przyjaciół młodzieży strudzony zapewne wystosowaniem jednego pisma i jednej depechy, nie rozwija wcale żadnej skutecznej akcji, i nam też nie wiadomo wiele o jego dobroczynnej działalności. Jeżeli zatem bez wiedzy i woli upatrzonych kandydatów wybrano do Wydziału osoby nie mogące dla przeciążenia innemi zajęciami spełniać ciężarów na nich obowiązków, w takim razie przeprowadzona być powinna reorganizacja Wydziału tego przez koaptację innych odpowiedniejszych dla niego członków, albo też powinien Wydział zarządzić Walne Zgromadzenie Towarzystwa celem dokonania wyboru nowych członków. Bez poprzedniego porozumienia się z jednym z członków Tow., wybrano członkiem Wydziału a nawet i sekretarzem człowieka, który już jest sekretarzem w 3 innych towarzystwach i który już i tych dawno przyjętych na siebie obowiązków dla braku zdrowia spełniać nie może. Członkowie Wydziału Tow. przyjaciół młodzieży, którzy usprawiedliwili niemożność przyjęcia mandatu i z godności swych zrezygnowali, powinni być jak najrychlej zastąpieni przez ludzi chętnych i mających więcej wolnego czasu do poświęcenia się służbie w tej tak bardzo potrzebnej a pożytecznej instytucji.

Krzyże zaduszne sprzedawane będą z ramienia męskiego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo w dniu 1. listopada b. r. (we środę) od godz. 2. do 5 1/2 wieczorem przy bramach obu cmentarzy w cenie po 2. korony. Czysty dochód przeznaczony jest dla ubogich, wstydzących się zebrać. Oprócz tego odprawionem będzie za dusze zmarłych, na których grobach zatknięte będą te krzyże — nabożeństwo żałobne w kościele OO. Bernardynów.

Uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci 88. rocznicy śmierci bohatera z pod Raclawic odbędzie się w niedzielę, dnia 5. listopada b. r. staraniem Wydziału tut. „Sokoła“, w wielkiej sali tegoż Towarzystwa. Program: 1.) Słowo wstępne, 2.) „Marsz Sokołów“, A. Wrońskiego odśpiewa chór męski. 3.) Wydzgi: „Zasła zorza“, Niewiadomskiego: „Otwórz Janku“ odśpiewa panna Wanda Hendrichówna ze Lwowa. 4.) Jana Galla „Pieśń błędnego rycerza“. 5.) Deklamację z towarzyszeniem fortepianu: „U sarkofagu Kościuszki“ wygłosi p. Dr. K. 6.) Po 10. minutowej przerwie: „Pieć obrazów ćwiczeń wolnych“, wykonają młodsze uczennice Sokoła. 7.) Paderewskiego „Dudziarz“ i Kossobudzk. „Stach“ odśpiewa panna Wanda Hendrichówna. 8.) „Niewiadomskiego: „Gdybym się zmienił w wstęgę złocistą“, odśpiewa p. Ludwik Lustig ze Lwowa. 9.) Na zakończenie odśpiewa chór męski tut. Towarzystwa muzycznego „Suite z pieśni patryotycznych polskich. 10.) Obraz z żywych osób. Akompaniament do produkcji gości lwowskich objął p. Marceli Mark, utalentowany pianista ze Lwowa. — Cel odbyć się mającego wieczora, tudzież piękny i urozmaicony jego program skłaniają nas do wyrażenia silnego przekonania, że we wspomnianej uroczystości wezmą udział wszyscy, którzy w sercach i pamięci przechowują miłość i uwielbienie dla ducha nieśmiertelnego Naczelnika.

Dotkliwie szkody właścicielom sadów i lasów wyrządził w dniach 25. i 26. b. m. śnieg, który padając bezustannie na drzewa z liści jeszcze nieobna-

żone, przyginał je swym ciężarem i łamał konary a nawet i całe obalał drzewa. Niektórzy troskliwi gospodarze chcąc się ochronić przed szkodą, kazali strząsać śnieg z drzew owocowych, jeżeli ich w sadzie nie było wiele; jednakże i ta praca nie okazała się skuteczną, gdyż śnieżyca przeciągała się i przez noc całą. W nocy z 26. na 27. wypogodziło się cokolwiek niebo, lecz zato chwycił silniejszy mróz, który byłby mógł zaszkodzić ogromnie nie wykopanym dotąd w wielu miejscach ziemniakom, gdyby nie śnieg, który kilkocelową warstwą pookrywał łany. — Niektórzy właściciele ziemscy dla braku robotników mają jeszcze po kilka tysięcy korcy ziemniaków w polu do wykopania, ci jednakże pocieszają się nadzieją, że niebawem nadejdzie Marcinkowe lato, i że w tym czasie ze zbiorem tego ziemniaku pomyślnie się uporają.

O pokładach węgla kamiennego w Stupnicy otrzyaliśmy z wiarygodnych źródeł następujące wiadomości: Pierwsze bryły węgla kamiennych znaleziono na gruntach tamtajszych gospodarzy Iwana i Teodora Tynowców; przy kopaniu studni jednego z kolonistów odkryto grubszą warstwę węgla brunatnego — w trzecim wreszcie miejscu, również gruby pokład odkryto na gruncie należącym do tamtejszej parafii gr. kat.

Abonamentowe bilety wstępów na peron w cenie 4. korony za każdy miesiąc kalendarzowy zaprowadziła c. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie na próbę na podstawie zezwolenia c. k. ministerstwa kolei żelaznych z dniem 30. września b. r. Bilety peronowe nabywać można w kasach osobowych na wszystkich stacjach c. k. kolei austriackich.

Subwencje dla przemysłu domowego. Ministerstwo handlu przyznało spółce kowalskiej w Sułkowicach maszyny wartości 205.000 kor., które umieszczone będą w osobnym pawilonie w Sułkowicach, wzniesionym kosztem kraju celem podniesienia tamtejszego przemysłu żelaznego. Równocześnie przyznało Ministerstwo spółce ślusarskiej w Świątnikach pod Krakowem pożyczkę 6000 koron na rozszerzenie produkcji. Jak wiadomo w r. 1904. otrzymała ta spółka z Ministerstwa łącznie z Wydziałem krajowym 12.000 koron, które inwenturowano w maszyny. W obec korzystnie rozwijającej się produkcji, Ministerstwo wstrzymało dalsze subwencje.

Dobry przykład działa silniej i skuteczniej niż prośby i nawoływania, dlatego z pełnym uznaniem podnoszę, iż na moje ręce wpłynęły w ostatnim tygodniu datki na wykończenie budowy pomnika w Samborze a mianowicie: hojny dar ze względu na zamożność ofiarodawcy w kwocie 3 korony od zacnego ziomka p. Antoniego Kotschego, naczelnika gminy Dorozów, od WP. Sydonii ze Strzetelskich Rudnickiej z Topolnicy w kwocie 20 kor., pochodzące z rozsprzedaży bloczków z cegiełkami i własnego nadatku, oraz z tego samego tytułu pochodzące 4. kor. od p. Jana Cykowskiego, delegata gromady Powodowa.

Tym wspaniałomyślnym ofiarodawcom składam piękne podziękowanie za zasilenie funduszu budowy, przy tem zaznaczam, iż łączną kwotę 27 koron składam na książeczkę samborskiej kasy zaliczkowej Nr. 906.

Oby ten piękny przykład zagrzał nasze złodowiciele uczucia narodowe i zachęcił do naśladowania wszystkich innych naczelników gmin polskich i delegatów przedmieść samborskich, a w szczególności myślących po polsku obywateli ziemskich tutejszego powiatu, jakoteż i te osoby w mieście Samborze, które łaskawie podjęły się pośrednictwa w rozsprzedaży groszowych cegiełek na cele budowy pomnika — wreszcie tych wszystkich, dla których ozdoba miasta nie jest obojętną.

Z poważaniem L. Rożałowski.

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE.

„Świat płciowy“. Pożytecznego tego wydawnictwa wyszedł już zeszyt 2. i 3. Zwracamy uwagę naszych p. t. Czytelników na następujące artykuły, pomieszczone w tych dwu zeszytach:

W zeszycie 2.: „Głos pedagoga“, „Spowiedź święto upieczonej mężatki“, „Brak drogowskazów w labiryncie płciowym“; najciekawszy ze wszystkich i najwięcej mówiący artykuł: „Mysterye nianiek i niedbalstwo rodziców“. „Zatruty posiew nędzy“. Wszystkie powyższe artykuły nadesłano redakcji „Świata płciowego“ na ankietę, rozpisaną w 1. zeszycie, odnoszą się zatem do kwestyi „uświadamiania płciowego młodzieży“ a trzeba przyznać, że wszystkie rzucają wiele światła na tę bądź co bądź zawiłą, a ważną kwestyę. Z innych artykułów, umieszczonych w tym zeszycie, wymieniamy jeszcze trwogą przejmujące wiadomości o „zepsuciu wśród panien we Lwowie“ i o „nierządzie służby żeńskiej“, jakoteż bardzo pożyteczny, bo pouczający artykuł „o zapobieganiu chorobom wenerycznym.“

Zeszyt 3. zawiera między innymi dalszy ciąg artykułu p. t. „Prostytucya ze szczególnem uwzględnieniem stosunków lwowskich“, dalej artykuł, podający bardzo ciekawe daty, p. t. „Syfilis i wenerya w armii“, „Samogwałt u mężczyzn i kobiet“, „Wiarołomstwo mężów i jego przyczyny“, „Służące a prostytutki“, „Literatura seksualna“ i wiele innych.

Podaliśmy tytuły artykułów — zdaniem naszym — najciekawszych, bo otwierających oczy nasze na zło, wśród którego żyjemy, nie starając się wcale o zwalczanie tego najstraszniejszego robaka, jaki toczy ciało naszego społeczeństwa, bo niszczy nie tylko ciało ale i duszę. Nadmieniamy jednak, że „Świat płciowy“ nie zawiera ani jednego ustępu, któregoby się nie czytało z najwyższym zajęciem i uwagą i nie wahamy się wypowiedzieć zdania, że „Świat płciowy“ czytać pilnie powinien każdy ojciec i każda matka, choćby tylko dla-

togo, że pod wpływem takiej lektury, będą musieli zastanawiać się nad niebezpieczeństwami, grożącymi ich dzieciom i może niejednemu złemu zapobiedz potrafią.

Nr. 10. (na październik) „Przewodnika zdrowia“ (Czarnowski, Berlin Weissenburgstr. 27) wyszedł i zawiera:

Treść: Zazębienie: co znaczy, skąd pochodzi, jak się bronić, czem wypędzać? (Podług dra Niemejera). — Pielęgnowanie zdrowia u Japończyków. — Jarstwo w leczeniu alkoholizmu. — Przestrogi i rady. — Rozmaitości. — Piśmiennictwo. — W dodatku: O krzyżującej niedorzeczności i strasznej szkodliwości szczepienia ospy (Ciąg dalszy).

L. 26501.

Sambor dnia 12. października 1905.

O k ó l n i k

do wszystkich Panów Przełożonych obszarów dworskich i Magistratu w Samborze.

W skutek przedstawienia pewnej izby dla handlu i przemysłu o szkodliwości, jakiej doznają skóry z powodu wypalania znaków na zwierzętach, widziało się c. k. Ministerstwo rolnictwa spowodowanem, reskryptem z 12. sierpnia b. r. l. 19181/4426 zwrócić uwagę interesowanych osób na szkodę, z tego sposobu cechowania zwierząt wynikającą, zwłaszcza że znaki te są zazwyczaj umieszczane na najlepszej części skóry.

Na dowód tego naprowadza ta izba handlowa między innymi zastrzeżenia jakie zawarte są w instrukcji technicznego komitetu w c. i k. ministerstwie wojny, gdzie za warunek w dostawie skór i koż (skóry z siercią lub wełną) dla armii kładzie się, aby produkta te były wolne od cech, — wypalanych, gorącym żelazem.

Polecam zatem Panu Przełożonemu obszarowi dworskiego, (Magistatowi) aby zechciał wpłynąć na osoby interesowane w ich własnym interesie do zaniechania omówionego wyżej sposobu cechowania zwierząt, zalecając natomiast inny sposób ich znaczenia jużto przez wypalanie znaków u dorosłych zwierząt na rogach ewentualnie zapomocą stampili barwnicznych, bądź przez odpowiednie wystrzęganie sierci.

C. k. Radca Namiestnictwa.

Kieszkowski.

SAMBOR

Hotel p. Bukietyńskiego.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

Dr. Włodzimierza Serkowskiego

wykonuje wszystkie w zakresie dentystyki wchodzące operacje i roboty. 3

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Słynne z dobroci rękawiczki Diana i Derby

ORAZ

najnowsze krawatki

poleca najtaniej handel

Antoniego Milewskiego w Samborze.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Filia: Wyłącznej sprzedaży na wschodnią Galicyę

krajowego węgla kamiennego

z kopalń: Gwarectwa Jaworznickiego

i J. E. Andrzeja hr. Potockiego we Lwowie

założona w dniu 1. lipca 1905 w Samborze Blich l. 1.

pośredniczyć będzie w dostarczaniu powiatom: samborskiemu i starsamborskiemu **WĘGLI kamiennych** w ładunkach (na razie tylko) wagonowych opłacone do stacji kolei w Samborze po następujących cenach za wagon (o 10.000 Klgr.) z refakcją.

I. Węgle grube z Jaworzna 173 K. — ze Sierszy 172 K. — h. II. „ kostkowe I. „ 173 „ — „ 172 „ — „ III. „ „ II. „ 165 „ — „ 164 „ — „ IV. „ orzechowe I. „ 152 „ — „ 151 „ — „ V. „ „ II. 140 K. z Tęczynka VI. Węgle miałowe 110 K.

Cena powyższych gatunków węgla z Jaworzna dla odbiorców z magazynu kolejowego w Starym Samborze wyższą będzie na wagonie o 6 K., a węgla ze Sierszy o 7 K. 30 h. od ceny w Samborze. W magazynie kolejowym Dublany Kranzberg cena każdego wagonu niższą będzie od samborskiej o 2 K. dla węgla z Jaworzna a o 3 K. 60 h. dla węgla ze Sierszy, wreszcie dla stacji Nadyby Wojutyce cena dla węgla z Jaworzna i Sierszy niższa na wagonie od ceny w Samborze o 1 Kor.

Łaskawe zamówienia przyjmuje dyrektor filii Stanisław Stefanowski.

Szczawa
Krondorfska
uznana za
najlepszą i naturalną.

Do nabycia w składach wód mineralnych i aptekach.

Klacz wierchowa

TANIO DO SPRZEDANIA.

Bliszej wiadomości udzieli F. LANGER w Samborze, Zamiejska l. 3.

Posiadacze losów

mogą za nie dostać pełny kurs dzienny i na życzenie tesame losy (t. j. tesame serje i numera) nabyć na dogodnie spłaty miesięczne z prawem gry po złożeniu pierwszej raty. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu dziennego, odstępując je na życzenie na spłaty. Prosimy zażądać naszego kalendarzyka bankowego, który przesyłamy darmo i opłatnie. Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych.

SCHÜTZ I CHAJES
Dom bankowy we LWOWIE, plac Maryacki 7.

Poszukuję do kupna dom

składający się z 4. lub 5. pokoi z werandą lub ganeczkiem i ogródkiem niedaleko miasta w dobrym i słonecznym położeniu. — Zgłoszenia przyjmuje Administracja Gazety Samborskiej, w księgarni p. Haisiga.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW:

Ważny od 1. maja 1905.	
Do Sambora pociągi przychodzą podług czasu śred. europejskiego	Ze Sambora pociągi odchodzą podług czasu śred. europejskiego
w kierunku:	
z Chyrowa: 550 rano	do Chyrowa: 708 rano
" " 1117 przed poł.	" " 1137 przed poł.
" " 688 wieczorem	" " 418 po poł.
" " 920 wieczór	" " 659 wieczorem
" " 307 w nocy	" " 110 w nocy
z Drohobycza: 658 rano	do Drohobycza: 1132 przed poł.
" " 1122 przed poł.	" " 653 wieczorem
" " 645 wieczorem	" " 311 w nocy
ze Lwowa: 1112 przed poł.	do Lwowa: 600 rano
" " 635 wieczorem	" " 1140 przed poł.
" " 105 w nocy	" " 701 wieczorem
ze Stanek: 835 przed poł.	do Stanek: 720 rano
" " 620 wieczorem	" " 709 w poł.

Różnica między zegarem kolejowym a miejscowym jest 35 minut.

W każdym mieszkaniu najsilniejszą wilgoć i grzyb

usuwa się patentowanym sposobem zapomocą

„GLAZURYNY”

od lat 10-ciu wypróbowanego

i niezawodnego środka.

PATENTOWANE NIEPALNE

„PLYTY SŁOMIANE”

z fabryki „HYGIENA”

do budowy ścian działowych, (głosu nieprzepuszczających) domków, willi, baraków, wież naftowych, baszt wiszących, erkierów, wykładania ścian drewnianych i budowy pokoi na strychach.

Tysiące metrów kwadratowych spożytych już do budowy we Lwowie i na prowincyi.

Zamówienia przyjmuje:

Spółka handlowa w Samborze

Blich 1. 1 Wyspa.

Taniej niż u wydawców

WSZELKIE

KALENDARZE

na rok 1906

poleca handel

Altera Liebermana

W SAMBORZE.

ZABAWA TOWARZYSKA po cenie 1 kor. 20 gr. wraz z przesyłką pocztową jest do nabycia w drukarni Schwarza i Trojana w Samborze.



Szkoła KOSZYKARSKA

STEFANA HR. KOMOROWSKIEGO

w Siekierzycach o. p. Kranzberg

poleca swe wyroby z wikliny, trzciny i bambusu.

Zamówienia przyjmują: Zarząd szkoły koszykarskiej w Siekierzycach i Administracja Gazety Samborskiej.

Sterta suchej koniczyny o 10 sążniach kub., jest do nabycia u JULIANA SIATKOWSKIEGO, organisty w Wojutykach, poczta Nadyby-Wojutyce. — Ugoda w drodze pisemnej lub na miejscu w Wojutykach.

BAZAR LWOWSKI

Alfreda Skowrońskiego

w Samborze, ulica Kopernika.

Poleca NA SEZON JESIENNY wielki wybór CZAPEK i przyborów uniformowych dla P. T. urzędników, straży skarbowej, woźnych, wojskowych i pp. studentów.

MYDŁA, PERFUMY krajowe i zagraniczne. Zamówienia z prowincyi uskutecznią się natychmiast. Prosząc o łaskawe poparcie ogółu kreślimy się

z wysokim poważaniem
ALFRED SKOWROŃSKI.

Krajowe zastępstwo sprzedaży SOLI dla BYDŁA w Samborze

powierzyło z dniem 1-go sierpnia 1905. roku detaliczną sprzedaż tej soli dzierżawcy Spółki handlowej w Samborze (rynek 1. 11.)

p. Janowi Skowrońskiemu,

który obowiązany jest ten artykuł utrzymywać zawsze na składzie w odpowiedniej ilości. 50 kilgr. worek SOLI dla BYDŁA razem z workiem kosztuje 4 korony 90 hal., bez worka 4 korony 50 hal., jednakże za worek należy uiścić kaucyę w kwocie 40 hal. — W mniejszych ilościach sprzedawaną będzie SOL bez opakowania w cenie po 9 halerzy za jeden kilogram.

Każdy gospodarz chcąc mieć zdrowy, silny i ładny, żywy inwentarz, bez podawania mu od czasu do czasu a szczególnie w miesiącach jesiennych i zimowych soli — do rezultatu tego nigdy nie dojdzie.

Zarząd sprzedarzy nawozów sztucznych w Samborze

stow. zar. z ogr. por. utrzymuje na składzie w realności pod l. 1. na Blichu (Wyspa) w Samborze wszelkie gatunki

nawozów sztucznych

jak mączki kostne, superfosfaty z czystych kości i mineralne tudzież mączkę żużlową Thomasa w cenie nabycia — i pośredniczy w zbiorowych, całowagonowych zamówieniach tych nawozów, celem zaoszczędzenia P. T. Rolnikom kosztów przewozu. — Nawozy sztuczne sprowadza Spółka handlowa przez Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie.

Krajowe zastępstwo sprzedaży KAINITU

utrzymuje na składzie w realności pod l. 1 na Blichu obok c. k. Sądu obwodowego w Samborze (sól nawozowa) kainit w cenie po 2 kor. 70 hal. za 100 klg. z workiem — i pośredniczy w dostawach całowagonowych dla P. T. Obszarów dworskich i gmin powiatu samborskiego.

Pracownia siodlarsko-lakiernicza

MIECZYŚŁAWA POŁACZKA

12 w Samborze, rynek linia A—B

przyjmie 2 chłopców do praktyki.

Medal złoty wystawy przemysłowej Sambor 1904.

Pierwszy zakład artystyczno fotograficzny

„MARYLA”

Sambor ul. Lwowska 106.

Poleca: Portrety kredkowe, tuszowe, akwarelowe, pastelowe i olejne.

Powiększenia od 3 zł. 50 ct. wyżej.

Reliefy. Fotografie na transparenty.

Fotografie na papierze zwykłym, matowym, platynowym, pigmentowym i bromosrebrnym, dalej na jedwabiu, aksamicie, drzewie i t. d. — Przyjmuje wszelkie roboty dla P. T. Pp. Amatorów.

Na żądanie wyjeżdżam na prowincję.

Medal złoty wystawy przemysłowej Sambor 1904.

JAN SKOWROŃSKI

dzierżawca SPÓŁKI HANDLOWEJ w Samborze

polecę swój bogato zaopatrzonej skład:

towarów korzennych, w in, delikatesów

Wielki wybór rozolisów, wódek krajowych i zagranicznych, rumów bremskich, Cuba i Jamaika, koniaków francuskich i węgierskich.

WINA austriackie, węgierskie, hiszpańskie, reńskie, francuskie, dalmatyńskie, tyrolskie, i szampańskie.

MIODY kuracyjne, ziołowe, korzenne i kasztańskie.

Główny skład HERBAT i KAW.

Wszystkie przybory szkolne i kancelaryjne,

MAKA, KRUPY, KRUPKI i KASZE.

Wielki wybór PIERNIKÓW z fabryki St. Gurgula w Jarosławiu.

MAGGI, kompoty, OGÓRKI i korniszony.

POKOST, terpentyna, OLIWA do maszyn,

francuska MASA do zapuszczania podłóg

i najnowszy LAKIER do podłóg bezwonny, który w przeciągu 5 minut wysycha.

MYDŁO, KROCHMAŁ ryżowy, pszenny, Bażanta i Hoffmanna.

FARBKA proszkowa i w kostkach. 13

Pokoje do śniadań.

Parcele podbudowlane

na 2 morgowej przestrzeni obok szpitala powszechnego są do sprzedania.

Blizsza wiadomość w Administracji Gazety Samborskiej w księgarni p. Haisiga.

Zmijka, tryer do czyszczenia zboża

po bardzo przystępnej cenie do nabycia.

Blizszej wiadomości udzieli Administracja Gazety Samborskiej w księgarni p. J. Haisiga w rynku.

Biuro pracy i ogłoszeń „Gwiazda” w Samborze

ma do umieszczenia zaraz służbę dworską, domową i mamki.

Dostarcza również robotników rolnych i fabrycznych. Wszelkie

zamówienia wykonuje jak najspieszniej. Ma także do sprzedania

zaraz parcele i placzki budowlane, jakoteż różne realności. 8-39

KUPUJCIE! KAWĘ zdrowotną Wolnego.

KAWA ZDROWOTNA wyrabiana jest z fig, żyta jarego i żołądzi a ŻYTNIĄ z żyta jarego.

Badane są przez UNIWERSYTET MEDYCZNY WE LWOWIE i polecane dla dzieci, słabowitych w cierpieniach nerwowych i słabościach kobiecych

Wobec tego, że kawa zwyczajna zawiera w sobie truciznę „Kofeiny”, a zatem jest dla zdrowia wielce szkodliwą i wobec tego, że tak u nas zakorzeniona kawa „Kneipowska” sprowadzana jest od naszych największych wrogów Prusaków a cykorya Franka również z zagranicy, —

— powinien każdy prawdziwie dom Polski tamte wszystkie porzucić i zaprowadzić u siebie kawę swojską, „KAWĘ ZDROWOTNĄ” i „KAWĘ ŻYTNIĄ” WOLNEGO.

Tę „ZDROWOTNĄ” jako doskonałą polecam tak dla dzieci, jakoteż starszych, a „ŻYTNIĄ” przede wszystkim dla dzieci. Zaś obydwie gorąco polecić mogę przy obstrukcyi i w dolegliwościach żołądka.

Do nabycia we wszystkich handlach korzennych i drogueryach. 37

A. WOLNY, STANISŁAWÓW.